

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego red. Roman Fengler, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoowski

Nr. 352

Poznań, czwartek dnia 3 sierpnia 1933

Rok XXVIII

Entuzjastyczne powitanie zdobywcy Atlantyku

Warszawa żywiłowo witała kpt. Skarżyńskiego, dając upust uczuciom radości, oraz szczeremu podziwu dla „polskiego Lindbergha“

PRZED PRZYBYCIEM

Warszawa, 2. 8. (PAT). O godz. 16.30 na lotnisku Mokotowskim zgromadziły się wielotysięczne tłumy, aby powitać kpt. Skarżyńskiego. Specjalne trybuny, ustawione dokoła lotniska, zapęłniły się publicznością. O godz. 16.40 na podjum wstępują przedstawiciele rządu z p. premierem Jędrzejewiczem, marsz. Świtalski, generalicja, biskup polowy ks. Gawlina, reprezentanci Aeroklubu i władz cywilnych lotniczych. Na powitanie przybyli również poseł brazylijski w Warszawie, chargé d'affaires Francji i Argentyny oraz zastępca attache wojskowego Francji. — Nad trybuną rządową powiewają flagi Polski, Francji, Brazylii i Argentyny.

PRZYLOT KPT. SKARŻYŃSKIEGO

Niebawem na horyzoncie ukazuje się awionetka kpt. Skarżyńskiego w otoczeniu towarzyszącej mu eskadry samolotów myśliwskich. Eskadra szybko zbliża się do lotniska, poczem aeroplany opuszczają awionetkę, która już sama zatacza krąg. Stopniowo, opuszczając się coraz niżej, o godz. 16.50 kpt. Skarżyński, zatoczywszy ostatni krąg, zniża się na lotnisko i ląduje w kierunku trybuny rządowej. Na 15 m. przed trybuną awionetka zatrzymuje się. Do samolotu zbliża się jeden z oficerów, który pomaga wysiąść lotnikowi. Kpt. Skarżyński ukazuje się ubrany po cywilnemu, wysiada z samolotu. Najpierw wita się z żoną, poczem w otoczeniu przyjaciół i kolegów, chwytających go w objęcia, zwycięski lotnik zbliża się do trybuny rządowej. Tu wita go p. premier Jędrzejewicz, a następnie wicemin. gen. Fabrycy przy dźwiękach hymnu państwowego dekoruje go orderem „Polonia Restituta“.

Kpt. Skarżyński odpowiada na krótkie przemówienia i powinszowania, poczem zbliża się do mikrofonu i wygłasza kilka słów do ludności stolicy oraz do tych wszystkich, którzy go słuchali. Następnie w dalszym ciągu wita się z przyjaciółmi i krewnymi, poczem wsiada do auta i objeżdża lotnisko, przyjmowany entuzjastycznie. Szereg przybyłych na lotnisko samochodów towarzyszy zwycięskiemu lotnikowi. W ten sposób uformował się korowód samochodów, który wyruszył na objazd ulicami stolicy.

POPRZEZ ULICE WARSZAWY

W pierwszym aucie w otoczeniu swych najbliższych jechał kpt. Skarżyński, witany żywiłowymi okrzykami

Ceny zboża

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.). — Z powodu dostarczenia na rynek pierwszych zapasów zboża z nowych żniw nastąpiło w bieżącym tygodniu znaczne załamanie się cen.

Ceny zboża w wolnej sprzedaży doszły do 17 zł za korzec, a pszenicy do 35 zł. (w)

przez zgromadzone tłumy na ulicach. Korowód podążył przedewszystkiem do pomnika poległych lotników, gdzie kpt. Skarżyński złożył wieniec. Następnie ul. Bagatelą udał się do Belwederu, oraz dalej wśród szpalerów publiczności i żywiłowych okrzyków „niech żyje“ korowód zdążył Alejami Ujazdowskimi, ul. Koszykową, Marszałkowską, Kredytową i Krakowskim Przedmieściem. Na pl. Zamkowym zatrzymano się i kpt. Skarżyński udał się na Zamek, by tam złożyć meldunek o swym powrocie.

W AEROKLUBIE

Następnie skierow. się do lokalu Aeroklubu Rzeczypospolitej, z którego balkonu powiewały flagi wszystkich klubów lotniczych. W rozległych salonach zebrała się najbliższa rodzina lotnika, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej, re-

prezentanci wojskowości, przedstawiciele aeroklubów z całej Polski, konstruktorzy awionetek „R. W. D. 5.“ inż. Drzewiecki, Wędrychowski i Rogalski, koledzy, przyjaciele oraz prasa.

Po wspólnej fotografii nastąpiła uroczystość wręczenia kpt. Skarżyńskiemu okolicznościowych upominków m. in. od Aeroklubu R. P., od Państwowych Zakładów Inżynierji i t. d. Przy lampce wina opowiadał lotnik następnie o wrażeniach ze swej podróży. W tym czasie tłum publiczności, zebrany przed domem, wznosił okrzyki na cześć zdobywcy Atlantyku.

OSTATNI ETAP PODRÓŻY

Z kolei kpt. Skarżyński udzielił kilka wyjaśnień przedstawicielom prasy z ostatniego swego etapu podróży. Wystartował w niedzielę rano z Boulogne-

sur-Mer i przybył na lotnisko pod Łodzią o godz. 16 min. 5 tego samego dnia. Chciał przed przylotem do stolicy spędzić jeden dzień wśród najbliższych i wylądować w rodzinnych stronach, przelecieć nad miastem Wartą, gdzie na miejscowym cmentarzu spoczywają zwłoki rodziców. Poza tem musiał mieć choć jeden dzień, by oswoić się z myślą, że jest już w kraju wśród najbliższych po tylu miesiącach podróży, pełnej wzruszeń.

Na pytanie, jakie wrażenie miał po przelocie Atlantyku, kpt. Skarżyński komunikuje, że był zadowolony, że udało mu się spełnić rzecz pożyteczną dla kraju. Padają dalsze pytania i odpowiedzi, z których wynika, że nasz lotnik spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem polskiej emigracji w Ameryce Południowej i również serdecznym przyjęciem miejscowej ludności.

Lot z Paryża do Łodzi odbył pomyślnie w ciągu 6 i pół godzin, co jeszcze bardziej potwierdza sprawność aparatu, na którym zdobył Atlantyk.

Projekt konstytucji p. Cara

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.). — We środę odbyło się w lokalu B. B. pod przewodnictwem p. Ślawka posiedzenie połączonych komisji konstytucyjnych klubu rządowego sejmowej i senackiej. Na posiedzeniu tem generalny referent wicem. Car w półgodzinnym referacie przedstawił nowy przez siebie skodyfikowany projekt konstytucji. (w)

Prace budżetowe

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.). — Min. i urzędy centralne opracowały już projekty budżetu na rok 1934-35 w działach wydatków personalnych. Liczba etatów urzędniczych i wydatki na wyposażenia preliminowane są w roku przyszłym w tej samej wysokości co w bieżącym roku budżetowym. (w)

Likwidacja

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.). — Czynniki miarodajne postanowiły przystąpić do wczesnej likwidacji tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie, który zajmuje się w miejsce dawnego wydziału krajowego głównie szpitalnictwem, oraz zarządza fundacjami na rzecz krajów, miast i powiatów Małopolski.

Likwidacja nastąpi od roku budżetowego 1934-35. Nadzór nad szpitalnictwem przejdzie pod min. opieki społecznej, które przekaze bezpośredni zarząd organom samorządowym. (w)

Banknoty 20-złotowe

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.). — Bank Polski rozpoczął stopniowe wycofywanie banknotów 20-złotowych wielkiego formatu emisji z roku 1928. (w)

„Kupuj zaraz“

Waszyngton, 2. 8. (PAT.) Gen. Johnson, celem wzmoczenia kampanji na rzecz podniesienia konsumpcji wewnętrznej w myśl programu prez. Roosevelta, proponuje rozpoczęcie akcji propagandowej pod hasłem „kupuj zaraz“.

Według opinii niektórych kół amerykańskich, pewną oznaką polepszenia się sytuacji gospodarczej jest spadek upadłości. Mianowicie liczba upadłości w ostatnim tygodniu ub. miesiąca wynosiła 333, gdy w tym samym czasie w r. 1932 — 609.



Samolot, który rozbił się na morzu i którego fale rzuciły na wybrzeże angielskie.

Zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego

W sprawie odpowiedzialności instytucyj bankowych przy wahaniach kursów

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.). — Pierwsza izba cywilna Sądu Najwyższego wydała zasadnicze orzeczenie w sprawie odpowiedzialności instytucyj bankowych przy wahaniach kursów walut.

Sąd Najwyższy orzekł, że banki odpowiadają za wszystkie szkody wyrządzone przez zwłokę w wykonaniu przyjętych zobowiązań biegiem przekazo-

wym. Banki ponoszą ryzyko znalezienia i nabycia potrzebnych dewiz i nie mogą tłumaczyć się ich brakiem na rynku pieniężnym.

Orzeczenie to posiada doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia szeregu procesów, jakie znalazły się ostatnio w sądach wskutek spadku kursu dolara i wynikłych stąd pretensyj do instytucyj bankowych. (w)

Straszliwa fala upałów w Ameryce

Przeszło 100 osób poniosło śmierć wskutek porażenia

Nowy Jork, 2. 8. (Tel. wł.). Fala upałów, jaka nawiedziła wschodnią i środkową część Ameryki Półn. trwa nadal.

W Nowym Jorku i okolicy w ostat-

nich dniach zanotowano 40 wypadków śmiertelnego porażenia słonecznego.

Ogółem dotychczas upały spowodowały śmierć przeszło 100 osób.

Nadmorskie plaże „Wiecznego Miasta“

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Rzym, w lipcu.

Poza Ostia-Lido — o którym pisałam w poprzedniej korespondencji — są inne pod Rzymem piękne miejscowości nadmorskie, rozsypane w niewielkiej odległości od stolicy, lecz mniej tłumnie odwiedzane. Np. Nettuno-Anzio — dwa miasta — połączone linią tramwajową, a odmienne w swym charakterze.

Pierwsze wznosi się na wyżynie, stromo opadającej ku morzu. Domy jego są to stylowe wille bogatych rodzin rzymskich. Tu i ówdzie wznoszą się stare zamki z basztami, potężnymi murami, biją ku niebu wieże kościelne, a w małych, ciemnych uliczkach tłoczą się gęsta masa domów uboższych warstw. Różne jest od świeżo wybudowanej Ostii, pozbawionej uroku stylowego dawnych wieków, o willach, wznoszonych masowo, bez troski o ich piękno architektoniczne.

Morze u stóp Nettuno jest nieskalnie lazururowe, przeczyste i spokojne. Na tle błękitu bielą się płótna żaglowców, w barce płynię grup miejscowej młodzieży z gitarami, a u wybrzeży rybak ze swym psem przygotowuje tóńdz i sieci do wyprawy morskiej. Wynajmuję u niego małą barkę i posuwam się w głąb wód — stopniowo oddalam się od spokojnego miasta ku potężnej ciszy morza — niekiedy zapluszczą wodą, trącona nieostrożnie mem wiosłem.

Miasto wznosi się w górze — wyraźnie zarysowują się jego kontury na purpurowym tle nieba wieczornego. — Poprzez szczelinę między wieżą kościoła a basztą zamku przedarł się złocisto-purpurowy snop promieni, przesłaniających morzu od słońca na znak pożegnania.

Z jednej strony barki w kierunku słońca ciągnie się pas wód, drgających srebrem i złotem. Z drugiej — hen w głąb ku morzu — rozpościera się płaszczyna granatu z wąskim szlakiem purpurowym. Przepaścista czerń wód przerażać poczyna swą głębią i staje się nieprzyjazna w mrokach wieczoru. Na niebo od wschodu wypłynęła zwolna olbrzymia płomienna kula księżycy, wody wydzielają specyficzną woń swych głębin — powracam ku miastu.

Jest niedziela i ludność wesolo spędza wieczór. Na ulicach ustawiono stragany z świeżymi rybami, oraz inne.

Koncesje bankowe

Gdańsk, 2. 8. (PAT.) Senat gdański wydał rozporządzenie, wprowadzające przymus w postaci udzielania koncesyj, oraz nadzór bankowy nad wszystkimi istniejącymi dotychczas i mającymi powstać instytucjami bankowymi. Zarządzenie to dotyczy zarówno banków krajowych, jak i zagranicznych.

Koncesyj udziela senat w porozumieniu z Bankiem Gdańskim. Wnioski o koncesje złożone być muszą najpóźniej do 31 bm.

Banki, które koncesyj nie otrzymają, muszą być natychmiast zlikwidowane. Nadzór sprawować będzie Bank Gdański.

pełne owoców. Chłopaki w wózkach o kształcie łodzi weneckich obwożą loddy. Na rynku gra orkiestra ludowa, a przed „tratorjami“ rozsiadły się rodziny włoskie, zjadając pieczoną baraninę i zapijając ją obficie winem. — Sklepy małego miasta są otwarte również w niedzielę i pełne ruchu.

Widząc zadowolenie tego ludu, zapomina się zupełnie o istniejącym kryzysie. Ilekroć ruch i gwaru: na ulice wyległy chmary dzieciaków, przechadzają się rzędami dziewczęta włoskie, wystrojone w barwne suknie, z pekami kwiatów w czarnych włosach, rozemściane ku otaczającym je rojom młodzieży męskiej.

Zamordowanie obywatela polskiego w Gdańsku

Zastrzelony został podczas snu Al. Domaros z Borku pod Kartuzami

Gdańsk, 2. 8. (PAT.) W Gottswalde na terenie Gdańska wykryto morderstwo, którego ofiarą padł obywatel polski, 21-letni robotnik Aleksander Domaros ze wsi Borki pod Kartuzami.

Zwłoki Domarosa znaleziono w koszu do noszenia sieczki w chlewie rol-

Tramwajem podążam ku Anzio, miastu o charakterze portu. Wznoszą się rzędy masztów żaglowych, kominy, parowców, a na linach przytroczone do wybrzeża kołyszą się łodzie motorowe i wytworne jachty.

Na molo rozsiadły się otyłe rybaczki z koszami raków, ostryg, ryb i innych krabów morskich, chciwie pożeranych w stanie surowym przez marynarzy. Wzdłuż głównej ulicy portowej ciągną się stragany z barwnymi i błyskotliwymi wyrobami z muszli. Przed restauracjami rzędami stoją luksusowe samochody zagranicznych gości, przybyłych z samego Rzymu.

Marynarze, podochoceni winem, w rozpiętych bluzach włączają się uliczkami z głośnym i wrzaskliwym śpiewem na ustach. „Tratorje“ rozwiesiły olbrzymie plakaty, polecające swe specjalności, a między innymi z ryb.

Zasiadam wśród gości na werandzie i zamawiam ową nęcącą zupę. Podają mi talerz, pełen po brzegi, wydzielający woń głębin morskich, tylko, zda się, bardziej skondensowaną w tej zupie o barwie rdzawo-czerwonej, w której kawały chleba pływają po wierzchu. Wkrótce podają mi olbrzymi półmisek ryb i raków, jako uzupełnienie tego dania.

Jest późny wieczór — marynarze bawią się głośno i ochoczo, lecz mimo podochocenia nie urządzają kłótni ani bijatyk. Podczas mego pobytu we Włoszech nigdy nie zdarzyło mi się widzieć bójek. Sądzę, że jeśli zachodzą, są ogromną rzadkością i jest to godne uwagi, gdy się uwzględni gorący i spontaniczny charakter ludu włoskiego.

Inną jego cechą dodatnią, zaobserwowaną przeze mnie, jest sentyment Włochów do zwierząt: zarówno starsi jak i dzieci nietylko, że nie dokuczają zwierzętom, lecz otaczają je troskliwą opieką. Małe bobasy włoskie, gdy ujrzą psa, z dziecinną ciekawością przyglądają się mu i wykrzykują z zachwytem „bello, bello“. Ulicami włączają się dziesiątki kotów i nikomu nie przejdzie przez głowę dokuczyć lub potrącić zwierzę.

W jednej ze wsi wydarzył się ostatnio wypadek, iż wieśniak w obronie swego wiewernego psa, któremu groziła śmierć pod kołami auta, rzucił się na ratunek i sam zginął. Miłość zwierzęcia jest ogromnie dodatnią cechą ludu włoskiego.

WISŁAWA METTLERÓWNA.

Spalił się olbrzymi pomost w Anglii

Straty wynoszą przeszło 60 tys. funtów szter. — Wchodzi w grę możliwość podpalenia

London, 2. 8. (Tel. wł.) W Morecombe w Lancashire spalił się ogromny drewniany pomost o długości blisko 200 m.

Gdzie jest Loebe?

Paryż, 2. 8. (PAT.) Dziennik „Freiheit“, wychodzący w Saarbrücken, zapytuje, gdzie jest były przewodniczący Reichstagu Loebe, o którym już od 2 miesięcy niema żadnej wiadomości.

Dziennik stwierdza, że z „Landwehrkanal“ wydobyto oprócz ciała posła Stellinga jeszcze zwłoki 8 osób, których nazwisk nie podano. Pismo zapytuje, czyżby los Loebe miał być identyczny z losem Stellinga?

Ćwiczenia Reichswehry

Berlin, 2. 8. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się na Wezerze pod Hameln doroczne ćwiczenia formacji pionierskich Reichswehry. Biorą w nich udział 3 baony pionierów. Ćwiczenia te potrwać do 10 bm.

Za obrazę hitlerowców

Gdańsk, 2. 8. (PAT.) Za obrazę członka stronnictwa narodowo-socjalistycznego aresztowany został kupiec Emil Kubowski z Gdańska.

nika Millera. Dochodzenie stwierdziło, że Domaros zastrzelony został przed 8 dniami podczas snu, a następnie przemieniony do chlewa.

W związku z tem aresztowano pewnego osobnika.

Koszt budowy tego pomostu wynosił swego czasu 60 tys. funtów. Straty zatem są olbrzymie, gdyż wszystko padło pastwą płomieni.

Jest to trzeci większy pomost z silniczek na wybrzeżu północnym Anglii, który w ciągu jednego tygodnia spalił się. W związku z tem przybiera cechy prawdopodobieństwa fakt, że wchodzi w grę podpalenie.

Mussolini na czele pięciu ministerstw

Ma skupić w swem ręku wszystkie ważniejsze resorty

Paryż, 2. 8. (PAT.) „Le Matin“, omawiając nominację zięcia Mussoliniego hr. Ciano na stanowisko szefa wydziału prasowego, przypuszcza, że zmiana ta jest początkiem dalszych przesunięć w rządzie włoskim.

Prawdopodobnie wszystkie resorty wojskowe skupione będą w ręku Mussoliniego, tworząc jedno ministerstwo obrony narodowej z 3 podsekretarjami stanu i szefem sztabu głównego, którym zostanie gen. Balbo.

Milicja faszystowska włączona będzie ostatecznie do wojska regularnego. Realizacja tych zamierzeń ma spowodować wzmocnienie faszyzmu.

Mussolini ma stanąć na czele wszystkich najbardziej aktywnych funkcji

narodowych, kierując sprawami wewnętrznymi, zewnętrznymi, obroną narodową, ministerstwem korporacji i piastując jednocześnie stanowisko premiera.

Przypuszczalny przebieg pogody na czwartek:

Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wyżyna Małopolska Śląsk, Podhale i Tatry — po miejscami pochmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry miejscowe lub cisza. Pozostałe dzielnice kraju — najpierw zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami, potem polepszenie się stanu pogody. — Temperatura bez zmiany, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

15)

— Zresztą, czy pani sobie wyobraża cudzoziemca w służbie u człowieka tego rodzaju, co mister Twyford?

Przypuszczenie to wydało jej się tak niezwykle, że wybuchnęła gwałtownym śmiechem.

— Nie, nie wyobrażam sobie tego! Jestem nawet pewna, że nie pozwoliłby, aby noga Europejczyka przekroczyła próg jego domu.

— I ja też sądzę podobnie. No... i, ściśle rozumując, niema w tem nic dziwnego. Skoro się tworzy takie burzycielskie plany...

— Dziecinada — przerwała mu nagle.

Potrząsnął głową.

— Zdaje mi się jednak, że lady zbyt lekceważąco traktuje zamysły mister Twyforda — mówił powoli, dobitnie, akcentując każde słowo. — Wierzę w trzeźwy umysł mego szefa i jestem przekonany, że plany jego muszą mieć rzeczywistość gigantyczne rozmiary. Nie

wchodzę w to, czy są okrutne, czy nie... ale to muszą być bardzo... bardzo ciekawe rzeczy. Mister Twyford nie zajmowałby się głupstwami.

— Widzę, że interesuje to pana? — rzuciła jakgdyby od niechcenia, otulając się szelazem w płaszcz, gdyż wschodni wiatr od pewnego już czasu uderzał w nich chłodnym oddechem pobliskiego oceanu.

Podhorski zrozumiał, że na zapytanie lady musi dać odpowiedź, która rozwiałaby doszczętnie wszystkie podejrzenia, jakie mogły zrodzić się w umyśle sprytniej kobietki.

Oznajmił jej zatem w krótkich, prostych słowach, że od młodych już lat odczuwał podziw dla rzeczy wielkich, niecodziennych.

— Oczywiście, że młodzieńcy, naiwny zachwyt przerodził się z czasem w uczucie więcej trzeźwe, oparte na rozumowaniu. Cenię potęgę myśli, moc woli i szaleństwo czynu! Bo któż inny jak nie szaleńcy pochają świat naprzód? W przeszłości odkrywali nowe lądy, podbijali całe ludy — kto... szaleńcy — częstokroć osobnicy, jak się to dzisiaj mówi, z pod ciemnej gwiazdy! Weźmy chociażby Pizarra! Kto marzył... kto głowił się nad problemem zawojowania powietrza? Też szaleńcy... genjusze

w rodzaju da Vinci, którego pomawiano o znowu z piekłem! Tak, proszę pani, nieokiełznany, burzący zuchwale uswiecone tradycje kapliczki ludzkich przekonań, porwał myśl i pęd szaleństwa są głównymi i jedynymi motorami poruszającymi maszynę postępu!

Wmiał jego słów rościć zainteresowanie lady. Musiało ono wreszcie osiągnąć niezwykle rozmiary, gdyż Podhorski ze zdziwieniem zauważył, że ramie pani Strathdon znalazło się w bezpośredniej styczności z jego ramieniem.

Udał jednak, że nie zauważył tego.

— Ładnie pan mówił — przerwała chwilę milczenia lady Mabel. — Swemi słowami dokonał pan tego, że odtąd i ja innym wzrokiem patrzę na pracę mego szwagra. A może rzeczywiście jest on jednym z tych „wielkich“?

— Jeśli nie wielkim, to w każdym razie napewno ciekawym, jak bezwzględnie ciekawym są jego pomysły — odparł, z celem skierowania rozmowy na intrygujący go temat.

— Będę się dzieliła z panem tem wszystkiem, co zdołam dostrzec. Wzajemnie, musi mi pan przyrzec, że wyjaśni mi pan również zajmujące jak dzisiaj każdy wątpliwy, lub niezrozumiały dla mnie szczegół. Dobrze? Godzi się pan na taki układ.

—Naturalnie! Jestem nim zachwycony! — odparł, upatrując równocześnie swobodnie do lądowania miejsce, gdyż właśnie w tej chwili znalazł się nad waszyngtońskim portem lotniczym.

Niestety pośpiech na nic się nie przydał. Rzecz prosta, że Jane ze względu na przyjazd ciotki musiała skwitować z projektowanej przejażdżki autem.

Podhorski nie odczuł jednak dzisiaj zawodu, jaki go spotkał, tak dotkliwie, jak bezwzględnie odczuł go wezoraj. Powodem tego były absorbujące jego umysł rewelacje o planach Twyforda.

Cały wieczór spędził na bezcelowym waleśaniu się po niewielkim parku, otaczającym willę.

Mijając oświetlone okna gabinetu Twyforda, mimowoli zwałniał kroku i wpatrywał się w nie uparczywie, jak gdyby pragnął swym wyteżonym wzrokiem dojrzeć kryjącą się poza nimi tajemnicę.

Wreszcie znużony dzisiejszym wielogodzinnym czuwaniem przy sterze aparatu, powlókł się powoli, ze spuszczoną na piersi głową w stronę swego dwupokojowego mieszkania, mieszczącego się w lewym skrzydle willi, izolowanym od reszty pałacyku osobnym wejściem z parku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziś przybywają rodaczki z Francji

Powitanie w Zbąszyniu — Program przyjęcia w Poznaniu

Wyjechała z Francji do kraju — jak już donosiliśmy — wycieczka kobiet polskich, oraz liczne rzesze działkiw polskiej. Wycieczka składa się z 1717 osób, a więc jest to największa grupa rodaków z obczyzny, jaka przybywa do kraju.

Pierwszy pociąg z naszymi drogimi gośćmi przybył do Zbąszynia wczoraj o godz. 23, następny o pół godziny później. Odbiło się tam pierwsze powitanie wycieczki na udekorowanym w barwy narodowe dworcu i skromne przyjęcie, zorganizowane przez p. Smoczyńską, wiceprezeskę Stowarzyszenia „Opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie”.

Uroczyste przyjęcie gości na ziemiach Polski nastąpi dziś o godz. 6 na dworcu głównym w Poznaniu przez „Radę Organizacyjną Polaków z zagranicy” oraz specjalnie w tym celu powołany do życia komitet, o którym już pisaliśmy.

Przybywające pociągi z naszymi rodaczkami z Francji powita hymnem narodowym na dworcu głównym orkiestra wojskowa. W pięknie udekorowanej

hali dworcowej rozstawione będą organizacje z pocztami sztandarowymi, przyjmujące udział w uroczystości.

O godz. 6.15 rano uczestniczki wycieczki zgromadzą się w wielkiej sali I. klasy na dworcu, gdzie będą podejmowane śniadaniem i słodyczkami. Następnie do zebranych przemówią: przedstawiciel rządu p. wiceowy. Kaucki, delegat „Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy” p. Robakowski, oraz przedstawiciele komitetu przyjęcia w osobach

p. Mańkowskiego i p. Smoczyńskiej. Po powitaniu uformuje się pochód z orkiestrą na czele, który skieruje się do pomnika Najśw. Serca Jezusowego, skąd uda się na mszę św. do „Złotej Kaplicy” w katedrze.

Na zakończenie uroczystości powitalnych przewiduje się przemówienie J. E. Prymasa Polski Kardynała Hlonda z balkonu pałacu prymasowskiego do uczestniczek wycieczki, poczem rodaczki nasze z Francji wrócą na dworzec i rozjadą się w różne strony kraju, gdzie zabawią aż do 25 września rb. Jesteśmy przeświadczeni, że nasi drodzy goście wywożą z ojczyzny jak najlepsze wspomnienia.

Ujęcie groźnych bandytów koło Puław

Oblawa za sprawcami napadu na dwór w Celejowie zakończyła się aresztowaniem obu wyrafinowanych zbrodniarzy, jak się okazuje Żydów

Lublin, 2. 8. (Tel. wł.). Pod Puławami w Celejowie dokonano zuchwałego napadu na dwór pp. Klemensowskich.

Policja powzięła podejrzenie na podstawie wywiadu, że zbrodniarze ukrywają się w lasach koło wsi Delązki. — Wysłany patrol natknął się tam na kilku podejrzanym osobników, którzy na widok policjantów rozpoczęli niezwykle gwałtowną strzelaninę z rewolwerów, dając zgorą sto strzałów. Policja nie mogła odpowiedzieć strzałami, gdyż na polu znajdowało się dużo włościan. zajętych pracą przy żniwach.

Nie tracąc jednak chwili czasu zorganizowano oblawę, w której wzięli udział okoliczni chłopcy, uzbrojeni w kosy. Otoczono w sile około 70 ludzi las i po krótkiej walce bandyci, którzy w

międzyczasie zdążyli wystrzelać wszystkie naboje — zostali ujęci. Są to Abram Bron z Kraśnika i Jan Sztajnkielew ze wsi Brzeziny (pow. janowskiego). Groźnych bandytów osadzono w więzieniu. Staną oni przed sądem doraźnym.

Wiadomość o aresztowaniu rozeszła się wśród okolicznej ludności z błyskawiczną szybkością i przyjęta została z uczuciem ogromnej ulgi, gdyż wszyscy żyli pod groźbą ostatnich napałów, których w okolicach Puław zanotowano kilka w ciągu paru tygodni.

Rzecz charakterystyczna, że szajka bandycy utworzyli tym razem Żydzi. Oni to szerzyli wszędzie postrach, odznaczając się specjalnym okrucieństwem i pastwieniem się nad ofiarami napadów.

Dziki harce motocyklowych awanturników

Najwyższy czas położyć radykalnie kres wszelkim wybrykom różnego typu kierowców z nieprawdziwego zdarzenia

Motocykliści stanowią istną plagę egipską naszego miasta. Jeżdżą oni sobie beceremonialnie z otwartym tłumikiem, biorą na ożywionych ulicach „osiemdziesiątkę”, strzelają z silnika i robią różne niesmaczne „kawaty”.

Na ulicy Dąbrowskiego np. jakiś młodzik uprawiał przez dłuższy czas próbne jazdy. Pędził on z taką szybko-

ścią, że zdawało się iż motocykl rozszedł, a kierowca robił wrażenie, jakby chciał możliwie szybko przenieść się na drugi świat i zabrać ze sobą przy tej sposobności jeszcze kilka osób, któreby mu się przypadkowo nawinęły. Od kilku dni ten kandydat na nadprogramow. dostawcę do klinik chirurgicznych trochę umilkł, gdyż szereg mandatów karnych z powodu nieprzepisowej jazdy posłużyło jako bardzo pożyteczna lekcja.

Dla odmiany znów jednego z ostatnich wieczorów również „obiecujący młodzieńcy” na nowych maszynach urządzili sobie podobne popisy, ale już po ulicach śródmieścia. Błaznowali przytem co się zmieściło, uważając, że podnoszenie rąk i nóg podczas jazdy jest szczytem odwagi. Przy tej okazji potracili dwóch przechodniów. Dopiero interwencja policji i sprowadzenie na odwach pouczyło młodocianych awanturników, jak powinni się zachowywać. Mandaty karne będą niewątpliwie požądaniem uzupełnieniem protokołów policyjnych, a na dodatek nie zawadziłyby porządna porcja rodzicielskiej dyscypliny.

Przezwyciężając tego rodzaju winni wystąpić energicznie zorganizowani w klubach motocykliści, by strzec dobrej reputacji tego sportu, nadużywanego przez niepożytecznych osobników. (kl)

Żydzi-komuniści skazani

Lublin, 2. 8. (Tel. wł.). Ogłoszono tu wyrok w wielkim procesie komunistycznym, w którym na ławie oskarżonych zasiadło 6 Żydów i 1 żydówka. Szajka ta utworzyła Żydowski Akademickie Koło Literackie i pod przykrywką działalności literackiej uprawiała robotę komunistyczną w całym województwie.

Na czele szajki stał b. dyrektor gimnazjum żydowskiego w Grodnie, Meyerson. Reszta oskarżonych to również inteligenci. Żydówka Naumberg, studentka praw Uniwersytetu Warszawskiego, Ruer, maturzysta żydowskiego gimnazjum w Lublinie, synny z tego, że przed kilku miesiącami spoliczkował na ulicy dyrektora tego gimnazjum — Glasberga, Alter — to biuralista, Vorstätter — to syn bogatego kupca żydowskiego w Lublinie. Dwaj pozostali Zabuski i Zecherman — obaj technicy dentyści.

Wyrokiem sądu okręgowego skazani zostali Meyerson na 10 lat więzienia, Naumberg na 6 lat więzienia, Vorstätter na 6 lat więzienia, Alter na 4

lata więzienia, Zabuski na 4 lata więzienia, Zecherman na 4 lata więzienia, Ruer na 2 lata więzienia.

Ponadto wszystkich pozbawiono na przeciąg dziewięciu lat praw obywatelskich.

Wiadomości potoczne

— * SZAMOTUŁY. (Wizytacja parafji). W dniach od 21 do 23 bm. wizytować będzie parafje szamotulska J. E. ks. biskup Dymek. Na zwołanym przez ks. dziekana Kaźmierskiego zebraniu wybrano komitet, którego zadaniem będzie jak najgodniej przyjąć Dostojnika Kościoła.

SPORT

Poznań i Gdańsk

Przed międzymiastowym meczem pływackim w dniu 6 bm.

Na te międzymiastowe zawody przyjedzie reprezentacja Gdańska w najsilniejszym składzie. Ma ona w swych szeregach dwóch mistrzów w skokach (Ahlfanger i Schmeisser), znakomitych krawlistów i mistrzynię w konkurencjach kobiecych (Sowa i Ratzke). Mimo to nie należy przypuszczać, abyśmy zgóry mogli zrezygnować ze zwycięstwa. Obecna dobra forma, oraz znana ambicja zawodników poznańskich, rokuje nadzieję, że zwycięstwo w bieżącym roku — aczkolwiek ciężko wywalczone — przypadnie w udziale reprezentacji Poznania.

To nadzwyczaj emocjonujące spotkanie odbędzie się w niedzielę o godz. 14.30 na pływalni Pozn. Tow. Pływ. (Poznań-Rataje, fabryka „Herolda”). Koniec zawodów około godz. 16.30.

Piłka nożna

O mistrzostwo kl. B. PZOPN. W dalszym ciągu półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo kl. B. i wejście do kl. A. odbędą się w niedzielę następujące spotkania: o godz. 11 na stadionie miejskim „Sparta” i „Poznań”. Na boisku „HCP.” o tej samej godzinie walczą „Rawicki K. S.” z rezerwami „HCP.”. W Kościanie „Unja” spotyka się o godz. 15 z „Pogonią”.

O puhar Davisa

Przed meczem z Włochami. W środę na kortach „Legii” odbył się treningowy mecz naszych tenisistów. Hebda grał z Wittmannem, wykazując doskonałą formę. Przeciwnikiem Tłoczyńskiego był Jerzy Stolarow. Po treningach tenisistów nasi wyjechali do Zegrzynka, gdzie zostaną do czwartku wieczora. Pomimo ogólnego optymizmu w prasie co do wyniku — nie możemy ze swej strony ani na jotę zmienić naszego zdania, twierdząc w dalszym ciągu, że posiadamy bardzo znikomą szansę na zwycięstwo. Nie można brać zbyt poważnie porażki de Stefaniego w Szwecji, wynik ten bowiem mógł powstać w związku z przemęczeniem turniejowym. W dodatku inaczej się zupełnie gra, gdy idzie o tak ważną stawkę, jak walki o puhar Davisa. Przegrana de Stefaniego z którymkolwiek z naszych zawodników byłaby faktycznie ogromną niespodzianką. Niemniejszą też zgotowałaby para polska (nasz najstarszy punkt), bijąc Włochów.

KALENDARZYK

Czwartek, 3 sierpnia 1933.

Słońce: wschód 4.15 — zachód 19.41 — długość dnia 15 godzin 26 min.
Księżyc: wschód 18.45 — zachód 0.17 — przed pełnią.
Kal. rzek.: Heljodor B. — jutro Dominik; Arystarch.
Kal. słow.: Letosław — jutro Ostromir.

Zebrania

Dziś o 10.30 K. P. H. XII. Pozn. Druż. Harc. w szkole, ul. Kosynierska;
o 19 Komp. IV. Marynarzy Powst., u p. Jarocekiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 19.30 Hallerczycy, w salce na Św. Marcinie 65;
o 20 Koło Muzyczno-Sceniczne „Dzwon” u p. Frąckowiaka, ul. Kraszewskiego;
o 20 Tow. Uczestników Powstania Wlkp. (Św. Łazarz-Górczyn) — walne zebranie w rest. ul. Marsz. Focha 81;
o 20 Koło Śpiew. im. Moniuszki — walne zebranie w Domu Rzemieśln.;
o 20 Tow. Uczniów Handlowych, w ognisku al. Marcinkowskiego 26.
Jutro o 20 Tow. b. Żołnierzy 68 p. p. (10 p. Strzelców Wlkp.), u p. Szymczaka, ul. Wroniecka 13;
o 20 Stow. b. Żołnierzy 80 p. p., u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Wincentego Skalskiego o godz. 16 z kaplicy cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Miłość pod mikroskopem”.
Teatr Nowy: Dziś — Teatr nieczynny.
Komedia Muzyczna: Dziś — „Madame Sans Gene”.
Scena na wodzie w Sołacz: Dziś — „Zabobon” (Premjera).
Teatr za 50 groszy: Dziś o 20.30 — Rewja „Przez dziurkę od klucza”.

Najechany przez samochód

Na Placu Świętokrzyskim najechany został wczoraj przez samochód PZ 44282 60-letni Marcin Nowak z Kotowa. Z powodu dotkliwych pokaleczeń, przewieziono p. Nowaka do szpitala miejskiego. (kl)

„Święto dzieci”

Od czasu założenia ogrodu działkowego im. Józefa Chociszewskiego upływa obecnie dziesięć lat. Z tej okazji w najbliższą niedzielę odbędzie się obchód uroczystościowy, połączone ze „Świętem dzieci”.

Obchód organizuje specjalny w tym celu powołany komitet. Rano o g. 9-tej odbędzie się na intencję towarzystwa nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Św. Łazarzu, poczem na boisku ogrodu przewidziane jest zebranie uroczystościowe, połączone z występami śpiewaczkami i koncertem. Ponadto projektuje się premjowanie wzorowych ogródków i zabawę popołudniem. (kl)

„Jestem nędznik, skradłem koledze rower”

Niezwykły marsz w Norymberdze b. szturmowca

Berlin, 2. 8. (PAT). „Vossische Ztg.” donosi z Norymbergi i Spaltu o dwóch wypadkach samosądu, połączonego z zastosowaniem pręgierza.

Mianowicie ulicami przedmieścia Norymbergi Steinbuehl przemaszzerował były szturmowiec, obwieszony sztydami i eskortowany przez hitlerowców. Na sztydach widniały napisy: „jestem nędznik, skradłem koledze rower”. Skradziony rower prowadził były szturmowiec przed sobą.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś po raz trzeci świetna komedia „Miłość pod mikroskopem” z gościnnym występem znakomitego artysty warszawskich teatrów Wojciecha Brydzińskiego. Publiczność entuzjastycznie przyjmuje sztukę i wykonawców z p. Brydzińskim na czele. Sądząc z przyjęcia, przypuszczać należy, że „Miłość pod mikroskopem” stanie się kasowym utworem i wypelni szereg wieczorów.

Z Komedyi Muzycznej

Dziś przemija, pełna przezabawnych sytuacji komedia W. Sardou pt. „Madame Sans Gene” (Pracznia Napoleona), która schodzi już z repertuaru. Dzięki swej niezmiernie wesołej treści i barwnemu kolorytowi epoki Napoleońskiej oraz prawdziwie francuskiemu humorowi — kapitalna ta komedia budzi na widowni gorące przyjęcie. W roli tytułowej świetną kreację stwarza p. Halina Cieszkowska, Napoleona gra p. M. Serwiński.

Z „Teatru za 50 groszy”

Dziś premjera nowej rewji p. t. „Przez dziurkę od klucza” w 2 częściach i 18 obrazach, w której to nasi ulubieńcy zaprezentują cały szereg świetnych obrazów, numerów i plose-

nek. Trzeba przyznać, że teatr w Zoologu, dzięki taniości biletów i wysokiej klasie takich doskonałych „gwiazdorów” jak Sokołowska, Kozłowska, Soboltówna, Sempoliński, Sulima-Jaszczolt, Wojnar stał się wielką atrakcją. W piątą premjerę „Przez dziurkę od klucza” specjalnie zaangażowano do tego programu 2 orkiestry i zespół baletowy. Wystawę przygotował technicznie p. H. Sumczyński.

Z Teatru Nowego

Z powodu udziału całego zespołu w przedstawieniach „Madame sans Gene” teatr nieczynny.

Scena na wodzie w Sołacz

W piątek odbędzie się premjera przepięknej komedjo-opery „Zabobon” (Krakowiacy i Górale), która zainicjuje cykl przedstawień na scenie letniej w Sołacz. Przepiękne to widowisko iscenizowane niezmiernie starannie i efektywnie, dzięki oryginalnemu ujęciu, znakomitej muzyce i czarującej przyrodzie sołackiego parku oraz barwnym ramom dekoracyjnym projektu p. F. Worsztynowicza — stanowi skończenie artystyczną całość. Publiczność poznańska będzie miała sposobność spędzenia przyjemnego wieczoru pod gołym niebem przy niezwykle niskich cenach i dogodnej komunikacji tramwajami.

Majorka, perła Balearów

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Majorka, w lipcu. W upalny, gwiazdzisty wieczór odbija malutki statek z portu Barcelony na wyspy Balearskie. Zdaleka wygląda Barcelona, jak fontanna światła. Na pierwszym planie lśni w kształcie arkady słynna kawiarnia „El Paralelo”, w której zbierają się marynarze z całego świata. Statek przepłynięty jest wycieczkowiczami i żołnierzami na urlopie.

O świcie zarysowują się kontury Palmy, stolicy Majorki, największego miasta na wyspach Balearskich. — Wjeżdżamy do zatoki. Na pierwszym planie poszarpanego wybrzeża, usianego palmami i drzewami aloesu, wznoszą się mury fortyfikacji, otaczające pałac dawnych królów Majorki, oraz wspaniałą katedrę.

Miasto budzi się późno. Wszystko jest białe od kurzu, nanieśionego wiatrem. Kręte uliczki, przypominające Wenecję, noszą wyraźne piętno maurytańskie. Z zacisznych patios (starych pałaców) wieje chłód i zapach heliotropu. W cieniu domów przekupnie rozkładają stopy złocistych melonów, roznosiciele chleba i wody przesuwają się bezszelestnie.

Najbliższą plażą Palmy jest Agua Dolce, uczęszczana przede wszystkim przez młodych chłopców. Hiszpanki boją się słońca i wolą kryte baseny. Po południu dopiero ruch na plażę się wzmacnia, młodzież przybywa tam z Palmy na tańce. Zabawy uliczne na wyspach Balearskich przypominają święto 14 lipca we Francji, a bale i tańce przedłużają się późno w noc. — Przechodnie snują się niemal do rana po ulicach, piją kawę i jedzą sorbetę, zwane tu „mantedados”, na tarasach kawiarni.

O sześć kilometrów od Palmy znajduje się plaża Cala Mayor, urządzona dość prymitywnie. Ale wybrzeże, pokryte białym żwirem i poprzecinane kępami zieleni, skały, wynurzające się z błękitu morza — posiadają odrębne piękno i urok. Najładniejsze wille należą do Anglików-miljonerów, szukających tu raję na ziemi. Jedną z nich została wybudowana przez gwiazdę filmową, Nataszę Rambow, żonę Rudolfa Valentino, która pisze podobno swoje pamiętniki.

Mekką turystów, przybywających na Majorkę, jest klasztor w Valdemosa, słynny z pobytu w nim Chopina i pani George Sand. Turyści cudzoziemcy, zwłaszcza Anglicy i Amerykanie, zamienili Valdemosę w zbiorowisko różnego rodzaju budowli. Aby mieć satysfakcję mieszkania pod tym samym dachem, co Chopin i pani Sand, wynajmują cele dawnych zakonników, zamieniając je we współczesne komfortowe apartamenty. W ten sposób niemożliwym jest odtworzyć tu atmosferę owego ponurego

wieczoru deszczowego, podczas którego Chopin skomponował swe słynne preludjum.

Każdy z cichych zakątków wyspy posiada swoich zwolenników. Piękna plaża Soller gromadzi najwięcej Francuzów, przyciąganych zapewne przez stare miasto u stóp gór, przypominające miejscowość prowansalską. Amerykanie upodabali sobie malowniczy port Pollensa, arcyksiążę austriacki, Ludwik Salvador, wybrał jako miejsce wygnania Miramar. We wszystkich miejscowościach harmonia barw morza i zieleni, klimaty Prowancji, Grecji, Sycylii i Afryki, błękit nieba Andaluzji, stwarzają idealną atmosferę piękna i wypoczynku.

M. C.

Zagadka katastrofy litewskich lotników

Prasa kowieńska i ryska podaje, że płatowiec „Lithuanica” został stracony przez hitlerowców

London, 2. 8. (Tel. wł.). „Daily Herald” donosi z Kowna, że w kołach rządowych panuje przekonanie, iż katastrofa litewskiego płatowca transatlantyckiego koło Soldin została spowodowana celowo. Rząd litewski nakazał wszczęcie tajnego śledztwa, istnieją bowiem dane, że płatowiec „Lithuanica” został stracony przez hitlerowców.

Prasa litewska rozpisuje się na ten temat bardzo obszernie. Najciekawsze jest sprawozdanie z publicznego zgromadzenia urzędzonego przez aeroklub litewski, na którym informowano o katastrofie Dariusa i Girensa. Jak wynika z oświadczeń prezesa aeroklubu prof. Z. Zemaitisa, mjr. Pyragiusa i oficerów litewskich, którzy byli na miejscu katastrofy pod Soldin, przyczyną roztrząskania płatowca był brak benzyny lub też złe warunki atmosferyczne; pogłoski zaś o „promieniach śmierci” są pozbawione wszelkich podstaw. Litwini są bardzo ostrożni w oficjalnym informowaniu o przyczynach katastrofy, ale znajduje tam wiary wersja o zestrzeleniu „Lithuanici” przez hitlerowców, umyślnie lub skutkiem tragicznej pomyłki.

Prasa ryska, wrogo usposobiona przeciw Niemcom, otwarcie podaje, iż płatowiec litewski został zestrzelony. — Pod Soldin znajduje się tajny obóz koncentracyjny dla komunistów. Gdy nad obozem ukazał się wielki płatowiec, o nieznanym znaku i barwach rozpoznawczych, w obozie przypuszczano, że to płatowiec rosyjski, mający na celu uwolnienie internowanych pod Soldin komunistów.

Otwarto na płatowiec ogień tak skuteczny, że wnet opadł on na sąsiednie lasy. Tem też, ma się rzekomo tłumaczyć, tak liczne i uroczyste wzięcie udziału w pogrzebie lotników przez oficjalnych reprezentantów hitlerowskich. Ciała w szczelnie zamkniętej trumnie natychmiast odesłano do Kowna, gdzie jednak władze litewskie kazały trumnę otworzyć i stwierdziły, że zwłoki lotników są podziurawione kulami.

Wydobycie łodzi podwodnej

Moskwa, 2. 8. (PAT.) Należąca do floty bałtyckiej łódź podwodna nr. 9, która zatonała w maju 1931 r. w zatoce Fińskiej podczas ćwiczeń podwodnych, została wydobyta na powierzchnię i przyholowana do Kronstadtu.

Zwłoki członków załogi pochowano ze wszystkimi należnymi honorami wojskowymi. Prace nad wydobyciem prowadzone były w warunkach niezmiernie ciężkich i wymagały pokonania dużych trudności.

Notowania dewiz z dnia 2 sierpnia 1933

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londonie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6	—	100 zł	—	57,51	46,90	29,75	15,25	—	379,—	57,75	—
Poznań	6	—	100 zł	—	—	46,90	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd gld	173,40	—	81,62	—	—	—	664,50	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	213,40	122,62	—	13,92	32,35	609,50	865,—	123,35	168,85
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	—	71,78	58,56	23,79	19,15	353,50	—	72,10	—
Bukareszt	7	172—	100 L.	—	—	2,488	565,—	—	15,15	—	3,08	—
Budapeszt	4	155,90	100 pengó	—	—	—	27,00	—	—	—	124,29	—
Holandja	3 1/2	358,31	100 gld. hol.	360,90	207,59	169,58	8,225	55,00	1031,—	13,64	208,65	286,10
Kopenhaga	3 1/2	238,88	100 k. d.	—	76,32	62,34	22,39	20,30	—	504,50	76,70	104,50
London	2	43,38	1 funt szterl.	29,72	17,06	13,94	—	4,53	84,76	112,05	17,16	23,54
Nowy York	2 1/2	8,91 41	1 dolar	6,71	3,8561	3,147	446,25	—	19,00	—	386,00	529,50
Paryż	3	34,92	100 fr franc.	35,00	20,14	16,43	84,78	5,84	—	—	20,23	27,70
Praga	4 1/2	180,62	100 k. cz.	26,52	15,245	12,02	112,00	4,02	75,80	—	15,315	—
Rzym	4	172,—	100 L.	47,15	—	22,13	63,12	7,17	134,15	—	27,24	—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr szwajc.	172,97	99,50	81,24	17,155	26,40	494,50	653,50	—	137,20
Sztokholm	3 1/2	238,98	100 szw.	—	88,01	71,93	19,385	23,40	—	577,—	88,60	—
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	—	—	46,95	30,—	—	—	—	58,00	—

Wycieczka do Sowieć

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł.). — 20 sierpnia wyjedzie z Warszawy grupa lekarzy z różnych miast Polski, udających się na wycieczkę do Sowieć. Lekarze odwiedzą Moskwę, Leningrad i Charków. (w)

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2. 8. 1933 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Gdańsk	173,40	174,13	173,27
Holandja	360,90	361,80	360,00
London	29,72	29,87	29,57
N. Jork czek	6,70	6,74	6,66
N. Jork kabel	6,71	6,75	6,67
Paryż	35,00	35,09	34,91
Praga	26,52	26,58	26,46
Szwajcaria	172,97	173,40	172,54
Włochy	47,15	47,38	46,92
Berlin	213,40	—	—

Tendencja: europejskie dewizy słabsze, amerykańskie mocniejsze.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	38,75—39,00
4% poz. inwest.	104,75
5% poz. konwers.	46,25—46,75
5% poz. kolejowa	40,50—40,75
4% poz. premj. dol.	49,75—49,50
7% poz. stabiliz.	52,13—52,75

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	80,50—81,00
Lilpop	11,00
Haberbusch	39,75

Tendencja przeważnie mocniejsza.

PLÓDY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg, reszta za 100 kg

Berlin, 2. 8. 1933 r.

Pszenica marchijska	174,00—176,00
Tendencja mocniejsza.	—
Zyto march	142,00—144,00
Tendencja mocniejsza.	—
Owies march	134,00—140,00
Tendencja spokojna.	—
Mąka pszenna	22,75—26,50
Tendencja mocniejsza.	—
Mąka żytnia stare zbiory	20,40—22,25
Tendencja spokojna.	—
Mąka żytnia nowe zbiory	19,75—21,75
Tendencja spokojna.	—
Otreby pszenne	9,30—9,40
Tendencja spokojna.	—
Otreby żytnie	9,30—9,40
Tendencja spokojna.	—
Groch Vic.oria	24,00—29,50
Groch drobny jadalny	20,00—22,00
Groch pastewny	13,50—15,00
Peluszka	14,75—16,25
Bób	14,00—15,50
Wyka	14,25—16,00
Kuchy lniane 37%	14,50—14,70
(włącznie dodatek monopolowy)	—
Kuchy z orzecha ziemn 50%	14,80
(włącznie dodatek monopolowy)	—
Kuchy mielone 50%	15,40
(włącznie dodatek monopolowy)	—
Wytłoki suche	8,60—8,70
Śróć Soja ekstrahowany 46%	—
loco Hamburg	13,60—13,70
(włącznie dodatek monopolowy)	—
Śróć Soja ekstrahowany 46%	—
loco Szczecin	14,20
(włącznie dodatek monopolowy)	—
Płatki ziemniaczane	13,20—13,50
Ogólna tendencja mocniejsza.	—

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

3 składy frontowe

narożnik Starego Rynku i ulicy Wielkiej oraz ulicy Żydowskiej od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: K. Lodi, św. Marcina 33, od 2—3 po południu.

Bardzo staniały

anodówki. Jeszcze zwiększona pojemność! Jeszcze doskonalsza technika produkcji. Fabryka ogniw Mat, Poznań Składowa 5/7.

Majątek ziemski

około 1000 mórg dobrej gleby, blisko Poznania, z zamianą na kamieniec w Poznaniu i dopłatą ca. 100 tys. zł gotówki kupię. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 19 517

1 SPRZEDAŻE

Bacność

Miesięc tanich mebli poleca w pierwszorzędnym wykonaniu z najlepszych materiałów po bardzo przystępnych cenach Andrzejewski Poznań, ul. Wrocławska 4 dz 752

Płachty żłwnie i pasy transmisyjne

do lokomobil i miocarni poleca po znacznie niższych cenach Z Mazurkiewicz Sp. z o.o. Fabryka pasów transmisyjnych i składnica artykułów technicznych Poznań, ul. Kantacka 8/9 tel 30-22 dr 648

Gramofon

skrzynkowy płytami tania. Przemysłowa 34 — 6. zg 49 233

Motocykl

3-konny dobrym stanie sprzedam okazynie. Garaż, Strzelecka 15. zg 49 122

Za połowę ceny z powodu likwidacji

„Już tylko kilka dni”. Bielizna damska i dziecięca, trykotowa bielizna damska męska i dziecięca letnia i zimowa, pończochy i skarpety, rękawiczki damskie, męskie i dziecięce swetry, pulowery i bluzki, czapki wszelkiego rodzaju, bielizna niemowlęca, koronki i hafty, w wielkim wyborze artykuły kąpielowe, ubranka i sweterki dziecięce, parasole, galanteria, towary krótkie. Wiza i Małuszek, Filja ul. 27 Grudnia 5, zdr 49 028

Kolonjalkę

bezkonkurencyjna. 4 ubikacje na prowincji, blisko dworca z powodu rodzinnych, urządzeniem, towarem odpłatnie za 1500 dzierżawy 35.— Oferty Kurjer Pozn. zg 49 077

7 PIENIĄDZ

Hipotekę

z damnem kupię. Oferty Kurjer Poznański zdr 49 351

500

poszukuje zastaw krótki czas. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 48 991

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posad. w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna

wiejska skromna uczciwa z gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zg 48 933

Zarządczyni

działna energiczna poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 48 767

Młodzieniec

przystojny inteligentny nawskroś sumienny oparty na poważnych rekomendacjach przyjmie jakakolwiek pracę, najchętniej jako stążący. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zg 48 840

Panienska

inteligentna średnim wykształceniem poszukuje posady do biura lub składu. Oferty Kurjer Poznański zg 49 111

Dziewczyna

młodsza z lepszej rodziny dobrymi świadectwami szuka posady do wszelkiego. Oferty Kurjer Poznański zg 49 140

28 WOLNE MIEJSCA

Uczeń

syn uczelnych rodziców możliwe z ukończoną szkołą handlową natychmiast potrzebny. — Edmund Moczko, towary kolonialne. Leszno. Dworcowa 48, ng 4736

Przedpłata

na miesiąc sierpień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświętecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą, tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-53. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroja; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11, większe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.